



Głos Chrystusa: Dzwony Montedonico rozbrzmiewają nad dzielnicą biednych

**„Tam,  
gdzie Pan  
jest widzialny  
w jedności Kościoła,  
dzieją się cuda.  
Tam, gdzie żyje  
w sercach ludzi,  
ich wspólnota  
staje się bardziej  
godna ludzi”.**

**o. Werenfried**

## Drodzy Przyjaciele!

Ojciec Werenfried był realistą. Wiedział, że człowiek potrzebuje Ewangelii, ale również dachu nad głową. Działał tam, gdzie była potrzeba. Pomagał przy budowie domów Bożych i ośrodków duszpasterskich. Poważnie brał słowa prefacji na poświęcenie kościoła: „W widzialnej budowli rozpoznajemy obraz Twojego Kościoła, Oblubienicy Twojego Syna i naszej Matki”.

Niekiedy potrzeba staje się nagląca. Na przykład w krajach islamskich. Ma to też miejsce w diecezji N'Dali w afrykańskim Beninie. Przed dwudziestoma laty przybyli tam misjonarze, dzisiaj w wiosce Tikandou działa mocno zakorzeniona wspólnota z pełnymi entuzjazmu młodymi. Ich islamscy krewni szydzą z nich, ponieważ katolicki kościółek to tylko gliniana chata, słaba i przeciekająca. Misjonarze piszą do nas, że pilnie „potrzebują małego kościoła, który zapewni przytulność i będzie ładnie wyglądał”. Tymczasem w całej Afryce powstają wspaniałe meczety finan-

sowane przez bogate w ropę kraje arabskie. Tutaj daje o sobie znać zataczający coraz szersze kręgi islamski fundamentalizm.

Godny dom Boży przeobraża życie społeczne i religijne. Sam widziałem to w mojej ojczyźnie, Chile. W tym południowoamerykańskim kraju nasze biuro zapoczątkowało kampanię „Kaplice dla Chile”.



**„Dzisiaj Kościół potrzebuje świętyń, które ukazywać będą zwycięstwo Jezusa nad śmiercią”.**

Za pozyskane na ten cel fundusze można było zbudować dwanaście kaplic w najbardziej ubogich okolicach, dobrzy architekci oferują swe usługi gratis. W Valparaiso poszedłem do osiedla Montedonico, gdzie mafia kontroluje wstęp do dzielnicy biednych. Potężne więzienie wznosi się groźnie – prawie z każdej rodziny jest tam ktoś uwięziony. Na ulicach kwitnie handel narkotykami. Pomoc Kościołowi w Potrzebie właśnie tam zbudowała kościół. Jest on skromny i piękny, z daleka już widać jego złotą wieżę. Potężny dźwięk jego dzwonów

dociera pewnego ranka do uszu prostytutki i zapada głęboko w jej serce. Krytycznie przyjrzała się swemu życiu, zwierzyła się pewnemu księdzu i dzisiaj pomaga najbardziej ubogim w dzielnicy. Jest ona tylko jedną z wielu nawróconych w Montedonico. Wcześniej było tu niewielu katolików, dzisiaj kościół jest pełny. W Wielkanoc

rozbrzmiewać tu będzie radość na cześć Zmartwychwstałego. Wielki Post kończy się w ciemnościach Golgoty, jej ofiara przynosi owoc w Wielkanocny Poranek. Ciało Chrystusa jest prawdziwą świętynią żyjącego

Boga, grzech i nienawiść zniszczyły tę świątynię. Dzisiaj Kościół potrzebuje świętyń, które ukazywać będą zwycięstwo Jezusa nad śmiercią w całej Jego chwale. Dzięki wkładowi Państwa każda cegła, każda dachówka będzie zapowiedzią nieba. Wam i Waszym rodzinom wypraszam obfitości błogosławieństw w czasie Wielkiego Postu.

*o. Joaquín Allende*

Międzynarodowy  
Asystent Kościelny Stowarzyszenia





# Domy dla Boga, kamienie dla wiary

**Haiti** jest dzisiaj najbiedniejszym krajem świata, z najbardziej skorumpowanym rządem, bez inwestycji gospodarczych, z 70-procentowym bezrobociem, bez szkolnictwa, bez perspektyw dla ludzi. Jakże ważna jest tutaj obecność Kościoła.



*Obecność Pana i Jego Matki: Ojciec Pawłowski podczas Mszy świętej i przed kościołem pielgrzymkowym w Kibeho*



Kościół jest jedyną instytucją, która daje krajowi strukturę i nadzieję. W Port de Paix Ojciec Leonvil pragnie wybudować ośrodek duszpasterski dla młodych ludzi. Zaczął przed dwoma laty, czasami brakowało materiałów budowlanych, czasami pomocników, teraz brakuje pieniędzy. „Moi młodzi potrzebują tego domu, poza nim nie mają żadnego”. Alternatywą na Haiti są często tylko narkotyki, przestępczość. Ale sprawa jest pilna nie tylko dla młodzieży. Jeśli budowa nie zostanie wkrótce zakończona, to mury trzeba będzie znowu rozebrać, ponieważ żelazne belki, na których się wspierają, rdzewieją. Mając do Państwa zaufanie, obiecaliśmy Ojcu Leonvilowi 20.000 euro.

Bez alternatywy jest również sytuacja w **Katarze**. Po raz pierwszy w historii tego arabskiego kraju katolickie gminy mogą wznosić kościoły. Emir jest wspaniałomyślny i dał ziemię do dyspozycji. Niektórzy z 45 tysięcy katolików, pochodzących głównie z Azji, są w stanie sami sfinansować budowę kościoła, jednak gminie syromalabarskiej pieniędzy nie wystarczy. Chcemy im przekazać 25.000 euro na sfinansowanie budowy dachu i jednej ze ścian. Wzrasta liczba robotników z zagranicy. Dopóki

jest na to pozwolenie, chcemy pomóc stworzyć duchową ojczyznę na obczyźnie. Dobra Nowina musi dotrzeć wszędzie.

Tam gdzie człowiek nic nie jest już w stanie uczynić, wkracza sam Bóg. W Kibeho, w **Ruandzie**, w latach 1981–1983 ukazywała się Matka Boska. Jest to jedyne w Afryce kościoła pielgrzymkowe na miejscu objawień, które uznaje Watykan. Kibeho to miejscowość znana z aktu ludobójstwa; z 58 tysięcy mieszkańców parafii została jedna trzecia, wśród nich 60 osieroconych dzieci. Ojciec Pawłowski, pallotyn, troszczy się o nie, prowadzi je do Maryi. Coraz więcej ludzi pielgrzymuje do Kibeho. Kościół pielgrzymkowy staje się miejscem uzdrowienia zranionych dusz. Pallotyni troszczą się o wszystkich i o wszystko – tylko nie o własną plebanię. A przecież i oni muszą spać i odpoczywać. Obiecaliśmy im 12.500 euro na najpotrzebniejsze renowacje. Jeśli Państwo pomogą, to Matka Boska zwróci ku nam swe uśmiechnięte oblicze.



*Kościół dla starych i młodych: Na Haiti wiara jest ostatnią ucieczką*



*Ta szkoła ma się stać kościołem. Kto może w przebudowie?*



*Ukraina wczoraj: Komunistom ołtarz służył jako stanowisko strzeleckie*



*Ukraina dzisiaj: Boga nie planowano dla 150 tysięcy ludzi. A oto jest.*

Przedstawione projekty stanowią przykłady naszej pracy. Państwa datki wspomogą realizację tych



# Panie, pozwól, że zbudujemy tu trzy namioty



*Indie: Trzeba sobie radzić. Łuska wielkiego pocisku służy jako dzwon*



*Indie: 15 młodych rodzin zbudowało sobie mały dom Boży...*



*...gdzie gromadzą się wraz z dziećmi na modlitwie i Mszy świętej*

„Panie, daj, abyśmy godnie czcili tajemnicę ołtarza; gdyż ilekroć obchodzimy pamiątkę tej ofiary, dokonuje się w nas dzieło zbawienia.” Tak modlimy się podczas Mszy świętej. Tak modlą się nasi bracia i siostry wszędzie, również na skraju Sahary.

My modlimy się w zabezpieczonych sakralnych pomieszczeniach. Oni modlą się pod gołym niebem, często wiatr przywiewa piasek na Chrystusowy stół zbawienia, zamiast krzeseł mają kamienie. Słońce pali. Sękate, nagie gałęzie drzewa zapewniają uroczystości ku czci zbawienia niewiele cienia. Mimo to stoją tam pełni godności, na pustynnym stepie **Burkina Faso**, gdy Ojciec Pierre Andre Meda odmawia modlitwę nad darami. Nie można bardziej godnie. Ich kaplica z trawy stepowej i gliny została zmieciona przez ostatnie deszcze. Teraz pragną budować na skale, na przekór siłom natury. Ramiona i bramy otwierają szeroko dla swoich bliźnich i przyjaciół. Ponieważ jest ich coraz więcej, wiara na pustyni kwitnie. Potrzebuje ona jednak miejsc, w których można się gromadzić, modlić, przyjmować sakramenty, w przeciwnym razie uschnie i przeminie z wiatrem. Chcą wybudować trzy kaplice, by pozwolić Słowu zakorzenić się głęboko. Obiecaliśmy im na ten cel 15.000 euro. I możemy powiedzieć wraz z Małą Tereską od Dzieciątka Jezus, patronką misji: „Ponieważ nie było możliwe, bym była misjonarką czynu, zapragnęłam zostać nią poprzez miłość i pokutę”.



*Burkina Faso: Często rodzice katechetów, np. Emmanuela, są muzułmanami*



*Wietnam: Tutaj także wszyscy angażują się w budowę własnego kościoła*



*Wietnam: Nawet w najbiedniejszym baraku można godnie sprawować Najświętszą Ofiarę*

## Na islamskim morzu

**Indonezja jest pod względem liczby ludności największym muzułmańskim krajem świata. Na ogromnym archipelagu mieszkają ojcowie klaretyni Hiasintus Ukun i Gabriel Lemmok wśród Bataków na wyspie Somosir na jeziorze Toba na Sumatrze. Batakowie są katolicką mniejszością na bezkresnym muzułmańskim morzu. Dumny lud, głęboko religijny i cechujący**

się silnymi więzami rodzinnymi. Wpływy otoczenia są jednak również silne. Kapłani Hiasintus i Gabriel muszą walczyć, by utrzymać katolicką tożsamość 29 wiosek. Ich duszpasterski plan uwzględnia także budowę centrum misyjnego. Chcemy im pomóc, przekazując na ten cel 28.000 euro, to oznacza dwa euro na każdego dzielnego Bataka. Kto pomoże uczynić wyspę Somosir centrum promieniującym wiarą?



lub podobnych projektów oraz umożliwią pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.





Siedem lat dzieli te dwie fotografie, a jest to ta sama dziewczynka. Luz Ely żyje na Kubie, w diecezji Guantanamo-Baracoa. Kościół w głębi należy do parafii Świętej Cecylii. Przed siedmioma laty była tu tylko ruina. Luz znaczy Światło. Dzisiaj kościół jak to dziecię promieniuje nowym blaskiem. „Dzięki wspaniałomyślnej pomocy dobroczyńców z Pomocy Kościołowi w Potrzebie mogliśmy krótko przed Bożym Narodzeniem go konsekrować”, mówi biskup Carlos Baladron. Ale w tych siedmiu latach zdarzyło się dużo więcej. Lu-



dzie w Guantanamo-Baracoa mogli znowu nabrać nadziei. Nieufne spojrzenie nawet u małych dzieci ustąpiło radości. Chrystus znowu tu jest, w swoim domu. Z tego względu warto jest nieco się upiększyć.



Hans-Peter Röthlin  
prezydent

## Kolumna

# Wnętrze ważniejsze niż to, co na zewnątrz

*Któż nie miał takiego frustrującego doświadczenia: rozcina się piękne jabłko o nienagannej skórce lub też nawet się je rozgryza, a wewnątrz jest ono zepsute i robaczywe!*

A jednak doświadczenie to nie powstrzymuje nas, by w naszym codziennym życiu najwięcej uwagi i troski poświęcać przede wszystkim naszej zewnętrznej stronie. Jakież to nierozsądne!

Najbardziej natomiast liczy się to, by nasza dusza, nasze wnętrze było bez skazy. To jest warte każdego wysiłku. Jeśli chodzi o jabłko, to jego wewnętrzna skaza jest nieodwracalna. Pozostaje zepsute i bezużyteczne. My jednak mamy przynajmniej możliwość doprowadzenia naszego wnętrza znowu do porządku wobec Boga i ludzi, zanim będzie za późno: przez żal, pojednanie i sakrament pokuty.

Skupmy się więc na tym, co istotne: Nie skóra, lecz wnętrze człowieka się liczy, to, co określa nasze serce i działanie. I za to jesteśmy szczególnie odpowiedzialni. Od tego nie możemy się uchylić. Rozsądne zadanie na okres Wielkiego Postu...

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

### By wszędzie głosić Dobrą Nowinę

Chciałabym Ojcu Werenfriedowi zrobić prezent. Mam wiele powodów, by mu dziękować. Dlatego przekazuję Państwu 500 euro na rozwój mediów, by Dobra Nowina mogła być głoszona wszędzie.

Pani z Hamm, Niemcy

### Znów godnie żyć

Nie mogą sobie Państwo wyobrazić, jak wielką ulgę przyniosła nam wiadomość o pomocy dla uchodźców. Dzięki niej wiele rodzin może znów godnie żyć i radośnie obchodzić Boże Narodzenie. Dziękuję wszystkim dobroczyńcom, którzy rozumieją nasze obawy i dzielą z nami troski.

O. Francois Yakan, Diarbakir, Turcja

### Przeniknięci twórczą wiarą

Chociaż już od pewnego czasu wspieram Pomoc Kościołowi w Potrzebie, dotąd nie wiedziałam zbyt wiele o Ojcu Werenfriedzie, do-

póki nie przeczytałam jego książek „Ojciec Stonina” i „Gdzie Bóg płacze”. Każda strona utwierdza mnie w przeświadczeniu, że to święty człowiek. Każdy, kto czyta jego słowa, daje się przeniknąć twórczą wiarą i nadzieją, którą on im daje. Ojciec Werenfried nigdy się nie wahał, gdy chodziło o udzielenie pomocy. Wielu ludziom przywrócił życie i często graniczyło to z cudem. Dziękuję Bogu, że ten człowiek wkroczył w moje życie.

Pani z Belmore, Australia

### Miliony hostii dzięki Państwa pomocy

Mały mikser i maszyna do cięcia hostii działają po roku nadal niezawodnie. W okresie Wielkiego Postu, Wielkanocy i Bożego Narodzenia wypiekamy 6 do 7 milionów hostii na miesiąc dla całej naszej diecezji. Ogromne dzięki za Państwa pomoc! Modlimy się codziennie za Was i za Waszych dobroczyńców.

Siostry kontemplacyjne z Wietnamu

**Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie** – ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709 – e-mail: info@pkwp.org

**Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa**, 02-670 Warszawa, ul. Puławska 152, Nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759. Prosimy o przekazywanie „Biuletynu” po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim publikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.



**Redakcja:** Jürgen Liminski, Claude Piel

**Wydawca odpowiedzialny:** Kirche in Not/Ostpriesterhilfe, Postfach 1209, D-61452 Königstein – Wydrukowano w Polsce – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>